

Chętnik, Adam

Mój życiorys : fragmenty

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 6, 211-213

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biografie i pamiętniki

ADAM CHĘTNIK

MÓJ ŻYCIORYS

Fragmety *

Urodziłem się 20 grudnia 1885 r. w osadzie (miasteczku) Nowogród nad Narwią (pow. Łomża, woj. Białystok) z ojca Wincentego i matki Stanisławy z Piliszkowskich. Ojciec pochodził z rodziny drobnorolniczej z pobliskiej wsi Mątwy.

Do Nowogrodu byłem bardzo przywiązany. Miasteczko to nad dwoma rzekami (Narwią i Pisą), na wysokim wzgórzu, otoczone wówczas lasami dawnej puszczy Nowogrodzkiej – jako części Kurpiowskiej (Zielonej), bogatej w ciekawe wioski kurpiowskie, zabytki w ziemi, polach i na pustkowiach, wryło mi się w pamięć na całe życie. Z ludźmi miejscowymi żyłem dobrze, należałem do wszelkich zrzeszeń miejscowych, szerzyłem oświatę, ochronę przyrody i zabytków. Mając lat 20–21 zacząłem się uczyć do egzaminu z 4-ch klas gimnazjalnych. Na lekcje chodziłem pieszo trzy razy tygodniowo do Łomży – przez 1 i 1/2 roku. Jednocześnie pracowałem albo z ojcem przy budowach, albo pod koniec w mleczarni w Łomży, co mi starczało na śniadania i kolacje.

Po nauce w Łomży złożyłem egzamin na „Warszawskie Kursy” Pedagogiczne, które ukończyłem z dyplomem nauczycielskim po dwóch latach (bez praw rządowych). W roku 1910 zostałem zastępcą wychowawcy w bursie tychże kursów, a w r. 1911 wraz z innymi kolegami byłem przez kilka miesięcy w Petersburgu, gdzie opanowałem język rosyjski, złożyłem egzamin nauczycielski przy jednej ze szkół średnich. Po powrocie do Warszawy uczęszczałem na Wyższe Kursy Naukowe (Wolna Wszechnica Polska) i po dwu latach i egzaminach otrzymałem dyplom ukończenia Wydziału Humanistycznego. W roku 1926 otrzymałem odpis pisma z Uniwersytetu Warszawskiego o Uchwale Dziekanatu do Ministerstwa Oświaty, zezwalające na mój egzamin doktorski Wydziału Humanistycznego (miałem już wówczas za sobą serię prac większych, drukowanych). W latach 1928–1931 pracowałem w Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

* Przedruk z powielanej wkładki do pisma Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej „Wiadomości PZŁ”, wydanej w 1984 r. z okazji Sesji Kurpiowskiej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, poświęconej 100 rocznicy urodzin A. Chętnika.

Od roku 1939, po zniszczeniu placówek, pomimo usiłowania ocalenia zbiorów, udałem się do Warszawy, gdzie pracowałem w podziemnej akcji do spraw Mazurów pruskich. W międzyczasie uczęszczałem też przez parę lat na tajny uniwersytet – kurs dla doktorantów w Warszawie. Pod koniec drugiej wojny światowej złożyłem tamże egzamin magisterski z dziedziny muzealnictwa regionalnego, po czym zostałem asystentem prof. F. Frankowskiego przy Instytucie Etnologicznym w Warszawie. W czerwcu 1946 r. złożyłem w Poznaniu egzamin doktorski (jedna z prac drukowanych „Pożywienie Kurpiów”) oraz w tymże roku habilitowałem się tamże na docenta (w wieku 61 lat). Pierwszy wykład na Uniwersytecie w Poznaniu miałem na temat „Przemysł i sztuka bursztyniarska nad Narwią”.

Zamiłowanie do zbierania zabytków miałem od młodych lat. Już w domu rodziców posiadałem swoją biblioteczkę i małe muzeum znalezisk, wykopalisk, miejscowych skamielin itp.

Najwięcej pchało mnie życie do pracy pisarskiej, autorskiej, a z czasem wydawniczej. W roku 1908 wydawałem pismo (ręcznie) z ilustracjami, p. n. „Kolega” – dla kolegów z kursów pedagogicznych w Warszawie a z czasem na hektografie pt. „Kaganiec Oświaty” – dla szkół średnich w Warszawie. Pracowałem w nielegalnej prasie „Polak” (1904 – 1906) i „Polska” (1910).

Organizowałem koła młodzieży wiejskiej, kółka śpiewacze i muzyczne, koła wstrzeźmiewczości od wódki „Przyszłość”, „Drużyny Junackie” itp. Co do tych drużyn to powziąłem myśl ich tworzenia po powrocie z kursu wojskowego i skautingu we Lwowie.

W roku 1923 zostałem wybrany w Łomżyńskim na posła do Sejmu. W Sejmie wszystkie potrzeby pogranicza i Kurpiów zgłaszałem na Komisje Sejmowe, referowałem je i przeprowadzałem przez głosowania poselskie. Broniłem zawsze interesów Kurpiowszczyzny i Pogranicza.

Po I wojnie światowej rozpocząłem organizowanie muzeum regionalnego (kurpiowskiego) w Nowogrodzie. W roku 1927 było otwarcie tegoż muzeum – w jednym na razie budynku, z czasem powstał tu „Kurpiowski Skansen” – Muzeum na wolnym powietrzu. Muzeum to oparłem na okazach zebranych już od roku 1909. Powstało tu całe osiedle na zadrzewionym, własnym (1/4 ha) placu, z budynkami, magazynami, starą pasieką, dawnymi kapliczkami, altankami, zielenią drzew i krzewów, z wspaniałym widokiem na dolinę Narwi i okoliczne wioski kurpiowskie.

Przy Muzeum był Zespół Kurpiowski (25 osób) z chórem i kapelą (5 – 6 instrumentów ludowych), który dawał widowiska z tańcami regionalnymi i odczytami po bliższej okolicy i miastach, jak Ostrołęka, Białystok, Warszawa. Do muzeum przyjeżdżały wycieczki z całego kraju, a nawet i zza granicy (Mazury z Prus Wsch., ze Szwecji, uczeni niemieccy, wycieczki Polaków z USA itd.). Muzeum posiadało wydawnictwa i pocztówki, widokówki miejscowe, do 2 tys. eksponatów, stały bufet, gospodę na 20 osób, łódź wycieczkową, przewodników i stałego dozorcę.

Urządzenie tego Muzeum kosztowało kilkadziesiąt tysięcy złotych przedwojennych, z czego tylko 10 proc. uzyskano od PTK i Funduszu Kultury Narodowej. Reszta pochodziła od organizatorów i założycieli, którzy w tym jednym z nielicznych muzeów ludowych pracowali przez wszystkie lata zupełnie bezinteresownie, co podkreślała niejednokrotnie różna prasa.

Zaraz na początku II wojny Muzeum to zostało zbombardowane przez Niemców i spalone. Wywiezione przeze mnie ważniejsze zbiory Muzeum i Stacji Naukowej również uległy zniszczeniu.

Wieloletnia, trudna praca Adama Chętnika i małżonki mojej Zofii z Klukowskich poszła w niwecz. Po II wojnie światowej kustoszka Muzeum w Nowogrodzie (Zofia

Chętnik zmarła) a piszący to – zorganizował i częściowo urządził – ale już w Łomży – drugie podobne Muzeum ze zbiorów powojennych. W Łomży (z bogatym działem etnograficznym i bursztyniarskich na Kurpiach) – zostające od roku 1953 pod opieką zamilowanej pracownicy, a obecnie kierownicy tejże placówki – Jadwigi Chętnikowej, drugiej mojej małżonki. Placem położonym pięknie nad Narwią, w czasie wojny zrytym pociskami i rowami strzeleckimi, opiekowała się przy pomocy sąsiada – rybaka Edwarda Kamińskiego i jego żony. Plac został nieco uporządkowany, pozostałe dwie barcie zabezpieczone, a cały prawie ogród ogrodzony przy częściowej pomocy Muzeum Narodowego. Obecnie czeka na swoje dalsze przeznaczenie.

Na dodanym do całości placu – przez miejscową Radę Narodową (od 1957 roku) urządziła się dawną zagrodę kurpiowską.